

# Maks i podwieczorek



Maks uwielbia pory posiłków. Jest małym **łakomczuchem** i wszystko, co mama przygotuje na śniadanie albo obiad, bardzo mu smakuje. Jednak ulubionym posiłkiem Maksa jest **podwieczorek**. Na podwieczorki mama szykuje zazwyczaj coś **bardzo słodkiego**, co na długo pozostawia na języku **smakowite wspomnienie**.

Pewnego razu hipopotamek bawił się w ogrodzie w chowanego z zebrawą Moniką i krokodylem Gracjanem. Nagle **poczuł zapach**, od którego natychmiast zaburczało mu w brzuszku. Szybko zakradł się w stronę kuchennego okna... Na parapecie stały dwie tace. Na jednej stygły **maślane ciasteczka**, a z drugiej dochodził zapach **drożdżowych bułeczek z nadzieniem śliwkowym**. Maks zajrzał do kuchni. Mama wyjmowała



właśnie z piekarnika **śmietankową babkę!** Jeszcze nigdy na podwieczorek nie było tylu smakowitych rzeczy!

Nagle mama odwróciła się i zobaczyła synka.  
– **Maks, proszę, popilnuj ciast.** Muszę na chwilę wyjść.

– **Dobrze, mamo** – chętnie zgodził się hipopotamek.

\*

Po chwili trójka zwierzątek zebrała się przy kuchennym oknie.

– **Jak to wszystko pięknie pachnie!** – zachwycił się Gracjan. – Czy mógłbym się poczęstować tym malutkim ciasteczkiem? – zapytał, wyciągając łapkę.

– **Chyba tak...** – powiedział niepewnie Maks. – Myślę, że jak zjemy **po jednym** ciasteczku...

Ale okazało się, że jedno ciasteczko to **za mało**,  
**by poczuć pełnię smaku**. Zwierzątka nie  
spozstrzegły nawet, kiedy wróciła mama. **Nie była**  
**zadowolona**, bo prawie wszystkie ciastka znik-  
nęły w małych brzuskach.

– No, to już po podwieczorku – westchnęła  
mama.

– **Jak to!?** – zawołał Maks. – **A babka?**  
**A bułeczki?**

– Te wypieki są dla pani Żyrafy. Na szczęście nie

